Nr. 212. w Piątek

dnia 11. Września 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 9. Września. — Według nadeszłych tu wiadomości, werbują Anglicy w Lille młodzież do wojska, które chcą użyć w Indyach.

Warszawa, 9. Września. — Cesarz Aleksander przybył wczora do Skierniewic i dziś odjechał do Nowéj Aleksandryi. Cesarz uda się jutro do Iwangorodu, w piątek będzie na balu u księcia namiestnika, a w sobotę obejrzy fortecę Modlin, w niedzielę zaś uda się w dalszą podróż za granicę.

Itzehoe, 9. Września. — Na posiedzeniu tajnem stanów przyjęto w téj chwili wniosek komisyi we względzie konstytucyi głosami 46 przeciw 2. Bargum wstrzymał się od głosowania z powodów formalnych, a w końcu zaprotestował przeciw głosowaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 8. Września. — Dzisiejszy Monitor ogłasza układ zawarty między Francyą i Anglią co do granicy na kanale.

Na giełdzie mało zawierano interesów, w ogóle spekulanci tracili odwagę. Artykuł Timesa zaczepiający kredyt ruchomy, przyczynił się do spadnięcia papierów.

Londyn, 9. Września. — Cesarz Napoleon przesłał na wsparcie ofiar powstania indyjskiego 1000 sovereignów i gwardye francuskie przesłały na tenże cel 400 sovereignów.

Turyn, 5. Września. — Król wrócił tu onegdaj z podróży swéj do Sabaudyi.

Genua, 7. Września. — Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu banku kredytowego genewskiego ustanowiono dywidendę na 10 fr. i z rachunków pokwitowano.

Madryt, 6. Września. — Zajmują się sprostowaniem układu granicznego między Hiszpanią i Francyą.

Itzehoe, 9. Września. — Wczoraj odbyły się obrady zawite nad sprawozdaniem komisyi co do wniosku Wynekena we względzie zwrotu 300,013 tal. księstwu holsztyńskiemu ze skarbu ogólnego. Głosowanie odbyło się na tajnem posiedzeniu. Wniosek komisyi przyjęto jednogłośnie. Dziś obrady rozpoczną się nad wnioskiem Nissensa względem całego szeregu praw nadanych i rozporządzeń za ministerstwa Scheela sprzeciwiających się konstytucyi i nastąpią ostateczne obrady nad konstytucyą.

Berlin, 10. Września. — Najj. Pan raczył udzielić byłemu radzcy poborowemu Guischard w Goerlitz order orła czerwonego 3 kl. na pętlicy, referującemu radzcy w ministerstwie sprawiedliwości, tajn. radzcy sprawiedliwości Holzapfel, lekarzowi przy lazarecie St. Eugenie i cesarskiego następcy tronu Dr. Barthez de Marmorieres w Paryżu i proboszczowi Reinmann w Schlönwitz w powiecie Schlawe, order orła czerwonego 4 kl., tudzież pisarzowi Mechow w Lussowie w powiecie poznańskim medal na wstążce za ocalenie życia.

Berlin, 9. Września. — W dniu 5. rozpoczęły się obrady w Itzehoe nad sprawozdaniem komisyi we względzie przedłożonego przez rząd duński projektu do konstytucyi. Stany holsztyńskie dotąd nic stanowczego nie uchwaliły. Królewski komisarz duński oświadczył, że ani się zgadza ze sprawozdaniem ani z postępowaniem w ogólności stanów, bo w sprawozdaniu pominięto opinią o projekcie, o co głównie chodziło i tylko rozbierano stosunek księstw do całéj monarchii duńskiéj.

Tymczasem mówią dzienniki niemieckie, iż głównie chodzi o dwa pytania, a mianowicie: 1) jakie obowiązki ma Dania względem księstw i związku rzeszy niemieckiéj? i 2) co się stało, aby tym obowiązkom zadosyć uczynić. Na pierwsze pytanie odpowiada lipska gazeta: uspokojone księstwa przez Austryą i Prusy oddano w r. 1852 królowi duńskiemu i upoważniono Danią do połączenia wszystkich swoich krajów w jedność państwa pod wspólną konstytucyą. Natomiast Dania wyrzekła się wcielenia Szlezwiku, wedle noty wystosowanéj do wielkich mocarstw niemieckich w końcu roku 1851, a w szczególności duńskiéj depeszy z dn. 6. Grudnia 1851 i kr. proklamacyi z dn. 28. Stycznia 1852 co do konstytucyi i administracyi całego państwa a bundestag na d. 29. Lipca tegoż roku rzecz tę potwierdził. Przeto sprawa ta polegała na następujących zasadach: cały organizm państwa miał być zbudowany na konserwatywnych zasadach, gdyż depesza Schwarzenberga wskazywała, iż konstytucya duńska z dnia 5. Czerwca 1849 ułożoną była na najszerszéj demokratycznéj zasadzie, powtóre, że konstytucya mająca wiązać państwo powinna być ułożona przez obradujące stany prowincyalne księstw Szlezwigu i Holsztynu ze względu na te księstwa, a co do królestwa całego, przez sejm walny, co do Lauenburga nakoniec za pośrednictwem rycerstwa i ziemstwa; po trzecie: wszystkie części kraju miały mieć równy udział w układaniu konstytucyi dla całéj monarchii; po czwarte: ustawy odrębne w pojedyńczych krajach miały być zagwarantowane. Zadaniem więc było duńskich polityków zorganizowanie całego państwa ze wspólnym rządem i wspólną reprezentacyą w sprawach ogólnych, oprócz tego z czterema oddzielnemi administracyami i czterema uchwalającemi zgromadzeniami. Trudność zadania przez to się zwiększyła, iż państwo składa się z dwóch narodowości wzajem się nienawidzących. Trudność tę atoli trzeba rozwiązać, jeżeli Dania chce dopełnić obowiązków przejętych wedle powyższych dokumentów.

(Kor. Cz.). — Trzy poselstwa pruskie są obecnie wakujące: petersburgskie, wiedeńskie i konstantynopolitańskie. Wszystkie trzy ważne w każdym czasie, są tem ważniejszemi w obecnym stanie politycznych stosunków Europy. Jakie osoby posady te obejmą, wiele jest domysłów, ale żadnéj dotąd pewności. Kandydatem poselstwa petersburgskiego mianują między innymi i p. Bismarka-Schoenhausen. Powrócił on niedawno temu z wycieczki odbytéj do Kopenhagi; teraz udaje się do Petersburga, właściwie zaś do Inflant, dla odwiedzenia mieszkającéj tam pokrewnéj sobie familii Kayserlingków. Ztąd domysł, że p. Bismark podróżuje w interesie sprawy księstw duńsko-niemieckich, podobnie jak podczas sporu prusko-szwajcarskiego jeździł był do Paryża. Pan Bismark jest człowiek czynny i zdolny, śmiały i zgrabny. Zawód polityczny rozpoczął w sejmie pruskim, w którym liczył się do znakomitszych członków i mowców stronnictwa krzyżowego. Od razu i nie bez zadziwienia publicznego powołany był po sprawowania funkcyi poselskich przy bundestagu niemieckim, przy którym dotąd zostaje. Na posadzie téj nie zawiódł oczekiwania rządu, chociaż istotnie odbywał on dopiero na niéj praktyczną szkołę dyplomatyczną. Frankfurt jest zresztą najlepszą, bo najwszechstronniejszą szkolą dla rozpoczynających zawód dyplomatyczny. Pan Bismark odniósł snać z korzyścią, bo nietylko raz po raz wzywany był przez ministra spraw zagranicznych pana Manteuffla do rady, ale i nawet w publiczności utwierdziło się mniemania, że gdziekolwiek pan Bismark, chociaż podczas feryi podrózuje, tam ma jakąś misyę polityczną do spełnienia. Tak się ma rzecz i z podróżą jego do Petersburga. Domysł tą razą może być mylnym. Cesarz Aleksander ma być już 6. b. m. w Warszawie i ztamtąd przybędzie do Berlina. Potrzeba nadzwyczajnéj misyi upada sama przez się, niemniéj i potrzeba spiesznego mianowania i wyprawienia nowego posła do Petersburga. Nastąpi to zapewne dopiero w czasie pobytu cesarza Aleksandra w Niemczech, gdy chwilowy stan polityki europejskiéj w ogóle, a w szczególności i stan spraw nad Dunajem i nad Ederą trochę więcéj się rozjaśnią. Wtenczas będzie zapewne także dopiero i poseł wiedeński mianowany. W liczbie kandydatów wymieniają barona Werthera, byłego posła w Petersburgu, i pułkownika barona Manteuffla, który w ostatnich latach używaay był kilkakrotnie do nadzwyczajnych misyi dyplomatycznych i w ciągu bieżącego lata towarzyszył królowi w podróży do Wiednia, a uważany jest powszechnie za człowieka wyższych zdolności.

Poselstwo carogrodzkie także nie jest jeszcze obsadzone. Dymisya pana Wildenbrucha nie jest jeszcze przyjęta, ale będzie zapewne dana. Na miejsce jego opinia przeznacza pana Richthofena, który jest członkiem komisyi europejskiéj dla spraw księstw naddunajskich i na stanowisku tem zyskał dopiero to zadowolenie rządu, w skutku silnego i konsekwentnego popierania opinii tegoż w kwestyi wyborów. Rząd nie ma nikogo, ktoby znał lepiéj od pana Richthofena sprawy wschodnie. Mianowanie go posłem zdaje się zatem nieulegać wątpliwości. Nowy poseł turecki przy tutejszym dworze jeszcze mianowany nie jest.

Bawi tu obecnie profesor z Ufy w Orenburgskiéj gubernii, przybyły w celu obeznania się z urządzeniem szkół elementarnych i realnych w Prusiech. W ostatnim czasie kilku już ludzi uczonych z tak odległych stron przejeżdżało tu tędy w podobnym celu za granicę.

Francya.

Paryż, 6. Września. — Dziś w obozie pod Chalons odbył się pod dowództwem cesarza wielki pogląd wojska. Mnóstwo ludzi zbiegło się nań z wszystkich stron. Na rozkaz cesarza jeden z najbieglejszych fotografów paryzkich powołany został do obozu, dla zdjęcia wszelkich ruchów i ewolucyi wojskowych.

— Król wirtembergski dziś dopiero wyjechał do Sztutgardu.

— Constitutionnel protestuje dziś przeciw twierdzeniu dzienników angielskich, jakoby się w Francyi cieszono z nieszczęścia Anglii w Indyach. Constittionnel mówi, iż Francya nigdy nie okazywała radości na widok mor-

derstw i zabijatyki, jaka się wydarzyła przed Delhi i Cawupus. Zarazem stara się to pismo dowieść, że imie St. Helena, które nadano medalowi na pamiątkę Napoleona, nie jest wcale obrazą ani pogróżką dla Anglii. Żadna polityczna rachuba nie wpływa na utworzenie medalu St. Heleny, serce tylko cesarza przemówiło, gdy podpisał dekret, mający sprawić ostatnią radość starym weteranom. A przecie, mówi korespondent Gazety kolońskiéj, w mowie będący medal otrzymał swą nazwę po dekrecie, a to na mocy osobistego rozkazu cesarza.

(*Kor. Cz.*) Anglii pośliznęła się noga w Indyach i zaraz wszystkie tak europejskie jak amerykańskie dzienniki rzuciły się do jéj krytykowania i dawania jéj nauk. Tak zawsze postępuje ludzkość czy ucywilizowana czy barbarzyńska. Biada też narodom, które się nie trzymają na baczności. Dzienniki francuskie radzą Anglii, aby pokazała się w Indyach wyrozumiałą a nie krwiożerczą. Rada jest słuszna. Jak bowiem można się dziwić powstańczym rzeziom indyjskim, kiedy podobna rzeź odbyła się r. 1794 w Europie i była dokonaną przez naród chrześciański. Czytałem dwa listy pisane w Lipcu przez jedną żonę i matkę, która znalazła schronienie w cytadeli Agry. List oddycha ufnością i odwagą. Cytadela ma na cztery miesiące żywność. Pisząca obwinia o bunty legacyą rosyjską w Teheranie. Legacya miała użyć do tego muzułmanów z sekty perskiéj i ormianów mieszkających w Indyach. Nie była to zapewnie jedna przyczyna. Królestwo Udy, świeżo wcielone do Indyj, odegrało także pewną rolę. Jenerał Orgoni, organizator zburzonego królestwa, był tego lata w Niemczech i widział się z cesarzem rosyjskim. Nie opuścił on dotąd Francyi, bawi w Lyonie i zdaje się trudnić samemi spekulacyami, a tymczasem chodzą bajki że wyjeżdża, że obejmie komendę nad rokoszanami itd. Anglicy rekrutują trochę oficerów we Francyi do trzech pułków cudzoziemskich, które mają w Indyach, a których chcą mieć wkrótce pietnaście. Powiększaja także pułki guidów, złożone z różnych ludności indyjskich. W Indyach francuskich nie wybuchło powstanie, ale przez ostrożność Francuzi utworzyli w kilku miastach gwardyę narodową. Dawniéj chronili się do Indyj francuskich sami dłużnicy, a teraz chronią się do nich wszyscy spłoszeni z Indyj angielskich. Kompania indyjska odsyła całemi okrętami kobiety i nowo przybywających nie przyjmuje.

Jeden dziennik został zdziwiony, że w okolicznościach w jakich się znajduje Anglia, przez usta lorda Palmerstona, przyznała Rosyi prawo do Kaukazu i blokowania brzegów czerkieskich, pomimo, że na nie wyladowała niedawno wiele broni i wielu naiwnynych choć walecznych. Już od roku Anglia stara się wrócić do lepszych stosunków z Rosyą, wiedząc o ile Rosya może jéj zaszkodzić w Azyi. Lord Clarendo wyznał to prawie wyraźnie w parlamencie. Ale znalazł się monarcha, który pokłócił na śmierć Rosyą z Anglią i innem państwem. W podobnéj sytuacyi spoczywa oryginalność epoki w któréj żyjemy. Oryginalność położenia jest za świeża, aby można wyprowadzić z niéj wszystkie racyonalne następstwa. Trzeba czekać i obserwować.

Le Constitutionnel, la Paris, le Siècle podały bez uwag wiadomość Czasu o koncentracyi wojsk rosjskich w Krakowskiem. Debaty nie podały téj wiadomości, a nie wiem dla czego.

Kiedy rady departamentowe oświadczają się za kanałem suezgim, rząd przesyła do konsulatów lewanckich okólnik, w którym wystawia ten interes jako zupełnie prywatny. Doniosłem wam, że podobne oświadczenie zrobił minister Roulland kompanii drogi Eufraskiéj. W téj widocznéj dwuznaczności okazuje się jakiś projekt tajemny.

Dzisiejszy Monitor donosi, że d. 29. t. m. p. Thouvenel powróci do dawnych stosunków z portą. Lord Redcliffe i książę Vogorides pozostają na miejscu. Dzienniki rządowe nie pojmują, aby ci sami ludzie mogli robić rzecz inną, ale ufają a raczéj czekają. Sprawa Rumuńska wyrodzi jeszcze wiele trudności i ciekawem jest jak je cesarz ominie.

Jacht »Victoria and Albert« przybył do Hawru i port sonduje. Sądzą że robi to w przewidzeniu przybycia królowéj Wiktoryi do Francyi czy to tego roku czy roku przyszłego. Dzisiejsze stosunki Francyi do Anglii możnaby przyrównać do wyłącznéj i zazdrosnéj miłości. Cesarz tak kocha Anglią, że wszystkich rywalów od niéj oddala. Anglia będzie musiała poprzestać na jednéj i prawéj miłości, która zaszczepiła się w chwili ogłoszenia petersburskich depesz sir Artura Seymoura.

Co robi cesarz, krytykują Orleaniści, znani ze swéj śmiałości. Thiers, bawiący w Dieppe, trzyma salon, w którym mówi zwykle sam i wykłada jako cesarz postępuje bez planu, jako idzie *à l'aventure*, jako zepsuty pierwszym łatwym aktem wewnętrznym, myśli że wszystko umie i może, jako w polityce wewnętrznéj podżega złe namiętności itd. itd. Czas powyższą opinią osądzi.

Mimo ruchu mazzinistowskiego, *compelle intrare* rozpocznie się znowu w Rzymie i Neapolu. — Oczekiwany jest w Paryżu hr. Colloredo. — Książę Grammont dostanie instrukcye więcéj natarczywe. — Hr. Nesselrode zbyt się był przejął systemem rzymskim.

Niewiadome są jeszcze życzenia wszystkich rad departamentowych. Kilka oświadczyło się za kanałem suezkim, kilka za wolnością handlową, kilka także przeciw rządowéj assekuracyi rolniczéj. Ostatnie oświadczenie jest najważniejszem, bo jest anti-rządowe.

Jako wielki kapelan cesarski, arcybiskup Morlot zwiedza kościoły i kaplice rządowe. Wczoraj był w parafialnym kościele Inwalidów, w którym wspaniale został przyjęty.

Obóz nie jest jeszcze skończony. Cesarz pojechał, aby roboty przyspieszyć. Co wieczór wychodzą z Paryża bataliony gwardyi, mając spodnie w kamaszach i udając się do drogi żelaznéj.

Rachel nie przeszła jeszcze na wiarę katolicką, lecz przejdzie. Dzieci jéj są katolikami.

Jeden urzędnik ministeryum spraw wewn. ogłosił statystykę dziennikarską, z któréj się pokazuje, że w Paryżu wychodzi 510 dzienników, między którymi 40 politycznych. Ministeryum spraw wewn. dało surowe rozkazy w przedmiocie niemoralnych rycin. Zniknęły już one z okien kupców bulwarów i ulicy Rivoli.

Inauguracya zakładu cywilnych inwalidów odbędzie się dziś w Vincenes w przytomności licznego tłumu ludu roboczego. Po mszy i po poświęceniu sal, arcybiskup przemówił. Po nim przemówił minister Billault. Ostatnia mowa była ważną.

Wystawa obrazów została przedłużoną do dnia 15. Września.

Żniwa prawie zupełnie się skończyły. Duchowieństwo poświęca uroczyście zboże, jak poświęca winogrona, jak poświęca nawet ryby morskie w portach północnych. Są to dawne ambaralles. Cena ziemi się podnosi. Każden chce mieć obok Paryża, gdzie jest tylko zysk ubi fames, małą kampanię, gdzie jest szczęście, ubi amor. Tego lata wybudowano w Paryżu kilka pięknych hotelów, między którymi odznaczają się dwa, jeden na przedmieściu św. Honorego, należący do ministra Foulda, a drugi na ulicy Neuve de Berry, należący do brata ministra. Są to wielkie pałace z dziedzińcami i ogrodami. Familia Fould bardzo się podniosła.

Na ostatnim popisie szkoły centralnéj szkół i rzemiosł, otrzymał patent pan Ostrowski, a certyfikat pan Przeworski.

Anglia.

Londyn, 6. Września. — Ministeryalny Observer chwali dziś waleczność Anglików okazaną w Indyach. Wśród największych okrucieństw najnowszych wypadków indyjskich, świeci jasno heroizm naszych ziomków, wypróbowanych pod najokropniejszemi ciosami. Słusznie możem się tu w Anglii szczycić tymi, którzy naszego są imienia i z zaszego pochodzą szczepu, i którzy honor i interesa naszéj ojczyzny w Indyach w tak zaszczytny sposób zastępują. Dowiedli oni, że próbom tym dorośli, które przebyli w najtrudniejszych położeniach. Rozsiani daleko na obszernych obszarach, często sami stojąc wśród nieprzyjaciół swoich, niezapomnieli nigdy o swych powinnościach, choć ścieszka powinności w wielu razach do pewnéj prowadziła śmierci. Lecz czyli swoje stanowisko przeciw okropnéj przemocy zajmowali, aż nadbiegła śmierć, przed którą nie zadrżeli, czyli to mężnie przez nieprzejrzane szeregi wojsk przedzierając się i znosząc niezłomnie najstraszniejsze przykrości wywalczyli sobie jakie takie pewne schronienie — wszędzie przejęci byli wszyscy tym samym duchem. Te właśnie przymioty charakteru angielskiego, z których jesteśmy dumni, wystąpiły nader świetnie w położeniu, na jakie ziomkowie nasi narażeni byli — spokojna odwaga w walce z okropną przewagą, niewątpiąca ani na chwilę o zwycięstwie, które nareszcie odniesie, ta odwaga, mówię, będąca zarazem naszą dumą i najmocniejszą podporą, okazała się nader świetnie w Indyach. Przed Delhi i w Luckno okazują obecnie ziomkowie nasi tę niezłomną wytrwałość, za pomocą któréj zdołała linia nasza bojowa pod Waterloo dotrwać pod na powtórzonemi napadami uderzającego nieprzyja ciela aż stosowny nadszedł czas do działania zaczepnego; okazali oni taką samę zręczność uzdolniającą nasze wojska w ciągu pierwszéj zimy znieść w Krymie ochoczo wszelkie niebezpieczeństwa i niedostatek.

— Wedle Morning Post odeszło z Anglii do Indyj dotąd 30,000 wojska.

Galicya.

Lwów, 1. Września. — Gazeta lwowska pisze: Otrzymaliśmy doniesienia z ostatniéj podróży JE. namiestnika JW. Agenora hr. Gołuchowskiego, odbytéj w ciągu upłynionego miesiąca w wschodniopołudniowéj części namiestnictwa lwowskiego, obejmującéj 6 obwodów, stanisławowski, kołomyjski, czortkowski, tarnopolski, brzeżański i złoczowski. Podróż przedsięwzięta z powołania urzędowego ku zlustrowaniu nowo uorganizowcnych władz i urzędów, i rozpoznania toku całéj administracyi krajowéj, stała się pochopem obywatelstwu i mieszkańcom, okazać władzy najwyższéj, że wszystkie organa miejscowe, korporacye, wszystkie gminy wiejskie i miejskie, przychylne są jéj rozporządzeniom, nadto że z zaufaniem i otwartością uciekają się wszyscy bez wyjątku do rady i opieki naczelnika kraju, gotowi i radzi popierać jego chęci i zamiary dążące ku ogólnemu wszystkich dobru. Nie było też miejsca, jak z doniesień widzimy, gdzieby nie ubiegały się gminy z serdecznem przyjęciem zastępcy monarchy w kraju, a gdzie sposobność się wydarzyć mogła, starały się utrwalić pamiątkę pobytu jego bądź pewnym zakładem, bądź pewną uchwałą, którąby stać mogła za świadectwo ich życzliwéj przychylności.

Pierwsze miasteczko Bóbrka, które po wyjeździe swoim d. 4. Sierpnia zwiedzał JE. namiestnik, powitało gościa tem, czem czuło, że sprawi radość protektorowi nauk, t. j. oświadczyło się, że w pamięć odwiedzin podwyższa płacy nauczycielowi swemu, dziękując oraz, że im w osobie p. Pawła Kosińskiego dał naczelnika powiatu, którego gorliwéj uailności zawdzięczają w mieście swojem wzorowy porządek, a w toku spraw bezzwłoczną czynność i sprawiedliwość. W rzeczy samej Bóbrka inną przybrała postać od czasu zarządów p. Kosińskiego.

Niemniéj i drugie miasto powiatowe Rohatyn uczciło pamięć pobytu namiestnika cesarskiego, uchwalając z funduszów swoich posag dostateczny na przeistoczenie swéj szkoły trywialnéj na szkołę główną. Równem też uczuciem przejęci byli mieszkańce innych miast, pragnąc w podobny sposób wynurzyć się z przychylności swojéj.

Miasto Tyśmienica wyposaża w pamięć pobytu JE. namiestnika szkołę główną, a oo. Dominikanie, troskliwie wszędzie o postęp w naukach, ustępują w klasztorze swoim lokalu, ażeby szkoła bez uszczerbku w funduszach mogła wygodnie się mieścić, a uczniowie swobodniéj nauki pobierać.

Ogólnie rzec można, że kraj cały pała chęcią krzewienia nauk i pragnie zakładać wszelkiemi siłami szkoły u siebie, a ten świetny zapał zawdzięczają gminy po największéj części natchnieniu, jakie im podają przełożeni ich spólnie z naczelnikami powiatu i duchownymi miejscowymi, którzy gorliwi w dopełnieniu powołania swego pracują nad dobrem gmin sobie powierzonych, a przy dobrych chęciach gmin stósownych im rad udzielają. Z chlubą świadczą się Kutty, że za powodem przełożonego p. Piotra Romaszkana i naczelnika ich powiatu p. Michała Csato doprowadziły do tego, że mogły szkołę swą trywialną przeistoczyć na główną i szczycą się tem, że za ich poradą przyczyniają się do budowy kościoła łacińskiego, który im rząd ze skarbu publicznego, osobny od kościoła parafii ormiańskiéj stawia. — Taką samą troskliwością o dobro społeczne tchnie i gmina śniatyńska, powodowana duchem przełożonego swego p. Niemczewskiego i miejscowego proboszcza księdza Zubrzyckiego. — Nie tylko, że na upiększenie i ozdoby kościoła swego wyznaczyła 1000 złr., ale jeszcze przedtem upraszała rządu i oświadczyła się z chęcią poświęcenia 7 do 8000 złr. na zaprowadzenie niższéj szkoły realnéj u siebie; za którą gorliwość swoją też chlubne z ust namiestnika odniosła teraz podziękowanie.

Tam gdzie gminy mniéj są zamożne, objawia się chęć ustalenia lub polepszenia przynajmniéj bytu nauczyciela, jak to uczyniła gmina Kozowy w tar-

nopolskim lub przydania pomocnika nauczycielowi, ażeby wnieść do szkoły obszerniejszy wykład nauk, jak to czyniły Gliniany w ob. złoczowskim.

W pięknéj pamięci pozostanie jeszcze fundacya głównéj szkoły uczyniona ku czci pobytu namiestnika cesarskiego w Horodence. Właściciel Horodenki bar. Mikołaj Romaszkan, idąc w pomoc gminie chrześciańskiéj nie zbyt licznéj i niezamożnéj, przeznaczył 4000 złr. w obligacyach indemnizacyjnych na przeistoczenie szkoły trywialnéj na główną normalną, a za szlachetnym przykładem uchwaliła miejska gmina chrześciańska dawać od siebie rocznie 60 złr. — a żydowska 200 złr.

Tyle nowych i znakomitszych zakładów naukowych w jednym obwodzie, okazało potrzebę zakładu wyższych nauk; zatem stolica obwodu Kołomya przenikając życzenia obywatelskie, postanowiła założyć u siebie niższe gimnazyum i teraz pod pobyt namiestnika wniosła prośbę do ministeryum.

Lecz zakłady naukowe nie są jedyne, któremi gminy pragną uświetnić rządy naczelnika kraju; wstępując w myśl woli i zamiarów jego, a przekonane z jaką wielką korzyścią i z dobrem ogólnem są gościńce i drogi bite, starały się zaprowadzić, a zaprowadzone drogi wicynalne utrzymywać w jak najlepszym stanie. Wszędzie, gdzie niemi przypadała podróż, widać było jak starannie się niemi zajmowano, a to niemniéj w stronach podgórskich, co się okazało z Delatyna do Kosowa, i z Kutt do Śniatyna, jako też w obwodach podolskich z Grzymałowa do Szkałatu ku Borkom.

Lecz wiele niemi nieprzypadło podróży, bo już sieć gościńców krajowych i eraryalnych okrywa kraj, że podróżującemu mało teraz wydarza się potrzeba zbaczać na drogi wicynalne. Sto dwadzieścia mil gościńca krajowego, które w tych kilku latach powstały, a z których siedmdziesiąt już zupełnie są wykończone, staną się czasem błogosławieństwem, jak są teraz zapewnieniem wzrastającego postępu i wzmagającego się przemysłu. Cenić je też umie obywatelstwo i nie żałują pracy i kosztów ci, co przyszłość przewidując, chcą ułatwić komunikacyę krajową; i tak luboć z poświęceniem, doprasza się gmina Halicz i ofiaruje 5000 złr. od siebie, by dla ułatwienia komunikacyi postawić u niéj stały most na Dniestrze. Jużto gmina halicka w każdym względzie zaszczytnie stara się wystąpić; oprócz szkoły głównéj i niedawno utworzonéj szkoły panieńskiéj, które utrzymuje, postanowiła teraz pod pobyt JE. namiestnika zbudować szpital, a w pięknym duchu bliźniéj miłości taki, ażeby był spólnym całéj gminie i bez wyjątku służył chrześcianom, żydom i karaimom.

Około tych pięknych przykładów miłości chrześciańskiéj i prawdziwego ze wszech miar postępu, przytoczyć winniśmy pewne zdarzenie nie mniéj pamiętne. Wieśniacy Berezowa żalili się przed JE. namiestnikiem w czasie pobytu w Peczyniżynie, że będąc szlachtą nie słusznie pociągani być mogą do robót około gościńców, zwłaszcza na cudzym gruncie. Ale na słowo p. namiestnika, że »prawdziwy szlachcic nie żyje dla siebie, ale poświęca się dla dobra całego kraju, a wy, że tak szanujecie szlachectwo i dzieci wasze w metryki szlacheckie zapisujecie, przyślę wam księgę, gdzie wy między szlachtą krajową wydrukowani stoicie na zawsze« — odpowiedzieli Berezowscy: Dar twój panie, schowamy na wieczną pamiątkę w skarbcu naszym i drogę robić będziemy.

Podróż JE. trwała dni 20, od 4. do 24. Sierpnia; szła okołem przez wyż wymienione wszystkie obwody do saméj granicy węgierskiéj, gdzie od Mikuliczyna na niedostępnych dawniéj górach, stanął teraz gościniec bity do Köresmezo na Węgrzech: potem przez wszystkie powiaty środkowe do granicy rosyjskiéj w Podwołoczyskach, ztamtąd na Tarnopol, Brzeżany, Złoczów i powiaty tych obwodów do Lwowa.

Kronika miejscowa.

Leszno, 7. Września. — Niedaleko dworca naszego wschowskiego, tam gdzie koléj przerzyna drogę bitą głogowską wydarzył się na dniu 3. b. m. przypadek, który mógł za sobą najsmutniejsze pociągnać następstwa. W chwili kiedy odchodził pociąg z robotnikami i zamknięto baryerami przystęp do kolei, nadszedł pojazd, na świst lokomotywy zlękły się konie, skoczyły naprzód, a przełamawszy baryery przeleciały przez kolej, ale tył pojazdu zajęła lokomotywa i rozerwała go w sztuki. Osoby w nim się znajdnjące cudem ocalały.

Mieszkow, 8. Września. — Okropny wypadek w Bojanowie zamiast wzruszyć, był powodem niecnemu nieznajomemu, iż napisał pięć listów do różnych osób. Listy te znaleziono w skrzyneczce pocztowéj na dniu 31. p. m. Dwa z nich były zaadresowane do tutejszych obywateli i zawierały obelgi przeciw nim wymierzone i odgrażanie, iż jeżeli się nie wyprowadzą z Mieszkowa do pewnego czasu, natenczas staną się powodem nieszczęścia dla całego miasta. Trzeci był adresowany do policyi, aby znagliła wymienionych obywateli do opuszczenia miasta, bo jeżeli tego nieuczynią, całe miasto ulegnie pożodze. Dwa ostatnie listy były adresowane do osób w sąsiedztwie mieszkających. Wieść o tych listach w czarniejszych jeszcze kolorach rzecz tę przedstawiła. Dowiedziano się też o tem na targu w Jarocinie z dodatkiem iż Mieszków pali się na czterech rogach! Kobiecina jedna przestraszona tą wieścią, bo miała w izdebce dziecię swe zamknięte, pospieszyła co tchu do domu, a z pośpiechu i przestrachu uległa chorobie, powiła zawcześnie dziecię i dziś umarła. Dnia 5. o godzinie 10 wieczorem zakrzyknięto gore! Wszyscy wybiegli na ulice i postrzegli, że bóżnica się pali, ale zaczem sprowadzono sikawkę, już ogień przytłumiono. Pokazało się, że posługacz nie zagasił świecy, a ta dopaliwszy się do dołu, udzieliła ognia przykryciu na stole i od tego ogień się rozszerzył. Szczęściem że wczas jeszcze postrzeżono i ogień przytłumiono.

Rozmaite wiadomości.

-- Depesza telegraficzna przyniosła wiadomość o skazaniu na śmierć kapitana Doineau szefa bióra arabskiego w Tlemsen w Algieryi, tudzież spólników jego Arabów na wieloletnie więzienie. Szczegóły tego procesu rozpoczętego w dniu 6. Sierpnia przed sądem przysięgłych w Oranie w Algieryi, podawane codziennie przez dzienniki francuskie utworzyłyby obszerną książkę. Przytoczymy z nich ogólne rysy téj sprawy nie tyle ciekawéj ze względu na jéj przedmiot, ile raczéj na osobę głównego winowajcy, a mianowicie ze względu na stosunki publiczne w Algieryi i zarząd téj rozległéj kolonii francuskiéj:

Stan rzeczy jest taki. Dnia 12. Września 1856 r. Aga Si Mohamed-ben-Abdalla, naczelnik używający u rządu francuskiego dobrego imienia, ozdobiony orderem legii honorowéj i zostający w przyjaznych stosunkach z jenerałem Montauban, jechał wraz z sekretarzem swym Hunadi-ben-Szek dyliżansem z Tlemsen do Oranu. Oprócz nich siedziało w powozie kilka jeszcze osób. Na drodze zaskoczyła ich zgraja jezdnych Arabów, którzy dawszy ognia zabili jednego kupczyka francuskiego, a potem wywlókłszy z pojazdu Agę i jego towarzysza zamordowali, nie tykając ani rzeczy, ani osób innych, prócz kupczyka, który przypadkiem kulą ugodzony został. Mniemano powszechnie, że zbrodnia ta dokonaną została przez zemstę, a żona zabitego Agi obwiniała Agę Mohameda-ben-Hadżi. Ten zniknął na jakiś czas, bawił w Maroko, a wreszcie wrócił do domu. Jenerał Montauban na tak rzucone podejrzenie wysłał jednego z przyjaciół zabitego Agi do Tlemsen polecając mu by cichaczem wywiadywał się o sprawach zbrodni. Ten rychło dał odpowiedź i wymienił kilku Arabów, jednego brygadyera w pułku spahów i służącego kapitana Doineau. Sam zaś kapitan zapytywany poprzednio przez jenerała, zdał raport, że mordercy wedle wszelkich poszlak pochodzili z Maroko i po dokonanéj zbrodni uszli za granicę. Zeznania uwięzionych Arabów były tak obciążające kapitana Doineau, iż tenże aresztowanym i pod sąd oddanym został.

Śledztwo dalsze wykazało, że kapitan namówił kilku wiernych sobie Arabów, a mianowicie Agę Mohameda-ben-Abdalla, aby tegoż zabić; że ten Abdalla jechał do Oranu ze skargą na kapitana Doineau o nadużycia przez niego popełniane; że kapitan z swoimi wiernymi napadał na tabory arabskie, zabierał im wielbłądy i sprzedawał je ben-Hadżemu, że kłócił pokolenia między sobą, aby korzystając z zamieszania obdzierać wracających z łupami i mordować nieprzychylnych sobie; że bez sądu skazywał ludzi na śmierć lub na kary pieniężne, itd.

Kapitan Doineau rządził prawie udzielnie krajem liczącym 30,000 ludności, wszystkie sprawy kolonii i siedzib arabskich szły przez jego ręce, wymierzał kary i nakładał konfiskaty, i wielkie jest podejrzenie, że pieniądze które kazał zakopać swemu sekretarzowi przed swojem aresztowaniem i te które wręczył brygadyerowi spachów, aby je tenże przesłał bratu jego adjutantowi Doineau do Algieru, pochodziły ze źródeł nieczystych, gdyż kapitan niechciał się z ich posiadania wytłumaczyć. W wielu okolicznościach odwoływał się przed sądem do tajemnych rozkazów jenerała lub do konieczności politycznéj, która mu nakazywała bezzwłoczną sprawiedliwość i zostawiła jemu samemu odpowiedzialność za czyny które w interesie bezpieczeństwa spełniał.

Na proces ten zjechali z Paryża znakomici obrońcy, a między innemi pierwsze zajmuje miejsce Jules Favre, który stojąc w obronie jednego z Arabów potępił bardziéj jeszcze kapitana jako jedynego sprawcę zbrodni, podwładni mu bowiem Arabowie nawykli do posłuszeństwa, którzy poczytywali kapitana za swego sultana i tak go nawet zwykle nazywali, byli tylko ślepymi wykonawcami woli jego, która im była jedynem prawem. Zdaje się, że proces ten wpłynie na zmianę uządzenia administracyi algierskiéj, o czem nawet już z lekka natrącił oskarzyciel publiczny. Kapitan Doineau miał z dawnéj służby swojéj jak najpiękniejsze świadectwa prawości, waleczności i bystrego umysłu, a u przełożonych swoich nieograniczone miał zaufanie. Długi też czas mniemano, że uda mu się zbić zarzuty, zwłaszcza, że wielu oficerów francuskich zeznawało, iż zeznania muzułmanów czynionena szkodę chrześcian, nie zasługują na wiarę. Gdy wszelako wspólnicy arabscy kapitana przyznali się do wszystkiego i w ostatnich dniach kapitan stracił energię jaka go początkowo utrzymywała przy zimnéj rozwadze, począł się w zeznaniach swoich krzyżować, a wreszcie zdradzać zbytnią uniesiony gwałtownością, sprawa jego poczęła się chylić ku złemu. Wyrok zapadł jak się zdaje 25. Sierpnia.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Września 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) mały pokup, po cenach zniżonych, na Październik Listopad 37 pł., $\frac{1}{4}$ list., na Listopad Grudzień $37\frac{3}{4}$ pł., $\frac{1}{2}$ pien., na Grudzień $38\frac{1}{4}$ pł., na Grudzień Styczeń $37\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę 42 pł. i list., na Kwiecień Maj 42 pł. i pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) mały odbyt, niżéj płacą, na miejscu (bez beczki) $24\frac{1}{2}-25\frac{1}{3}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $24\frac{1}{4}-\frac{1}{3}$ pł., na Październik $22\frac{1}{2}-\frac{7}{12}-\frac{2}{3}-\frac{3}{4}$ pł. i pien., na Wrzesień Październik $23\frac{1}{6}$ pł., na Listopad Grudzień $21\frac{1}{3}$ pł., na Wrzesień Październik Listopad Grudzień $22\frac{1}{4}$ pł., na Kwiecień Maj $21\frac{5}{6}$ pł., na Czerwiec Lipiec 23 pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Września.

Pszenica 48—74 tal.

Żyto 43—44 tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik $44-43\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $45-\frac{1}{4}-44\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $46-45\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $48\frac{1}{2}-48$ tal.

Owies 32—34 tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień $14\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}\frac{3}{4}-\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{5}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{7}{12}$ tal., na wiosnę $14\frac{1}{2}\frac{1}{4}-\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $28\frac{1}{2}-\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień $28\frac{3}{8}-\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $27\frac{7}{8}-\frac{1}{2}$ tal., na Październ. Listopad $26\frac{1}{2}-26$ tal., na Listopad Grudzień $25\frac{3}{4}-\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $25\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $26\frac{1}{2}-\frac{1}{4}$ tal

Szczecin, 9. Września.

Pszenica na wiosnę 70 tal.

Żyto 42—44 tal., na Wrzesień Październ. 42 tal., na Październik Listopad $43\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 47 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $13\frac{1}{4}$ pct., na Październik Listopad 14 pct., na wiosnę $13\frac{7}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 10. Września.

BAZAR. Mikorski z Wyganowa, Chodacki z Chwałkowa, Wierzbiński z Czarnegosadu.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hr. Ogiński z Góry, Ropolewski z Zagóry, Nowakowski z Warszawy, Chłapowska z Bonikowa, Funk z Szczecina, Cohn i Boas z Skwierzyny n. W., Bruns z Osnabrück i Wienke z Minden.

HOTEL DU NORD. Wodziński z Służewa, Chłapowski z Turwi, Skarzyński z Sokolnik, Zakrzewski z Cichowa, Mierzyński z Witowic, Rożański i Wilkoński z Graboszewa, Hiemer z Schreibendorf, Bröcker z Łabiszynka.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Bukowiecki z Grunzig, Hausen z Leszna, Reibardt z Glauchau, Schöpke z Hanoweru, Heyer z Wiednia, Thalgrün z Warszawy,

Freundt z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM. Derpa i Cichowski z Rogoźna.
HOTEL PARYZKI. Pauli z Lubeki, Porawski z Zaniemyśla, Pielatowski i Haman z Memla.
HOTEL BERLINSKI. Pągowski i Grembecki z Polski, Burghard z Schlawy, Szulczewski z Boguniewa, Möller z Bydgoszczy, Schulz z Berlina, Grunwald z Jarocina.
HOTEL EICHBORNA. Brand z Nowegomiasta n. W., Ruhemann z Krotoszyna, Jankowski z Pleszewa, Kaźmierczak z Grodziska.
EICHENER BORN. Wegner z Żerkowa, Sommerfeld z Krojanki.
HOTEL WROCŁAWSKI. Grassigna z Mezzanego Solm z Bydgoszczy.
W MIESZKANIU PRYWATNEM. Albrecht z Międzyrzecza, plac Sapieżyński Nr. 7., Wróblewski z Berlina, ulica Fryderykowska Nr. 25.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu odebrała następujące dzieła:

	Tal.	Sgr.
Korzeniowski, Krewni. Powieść 4 tomy . .	5	20
Kraszewski, Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego z pozostałych po nim rękopismów przepisane i wydane 4 tomy	6	20
— Podróż do miasteczka	1	—
Kaczkowski, Bajronista. Powieść współczesna. 3 tomy . . . . , ...	5	—
— Starosta Hołobudzki. 3 tomy	4	—
Chodźko J., Dwie konwersacye z przeszłości	1	15
Horain, Chwile stracone	—	25
Jezierski M., Powieści, tom 1y Złota tabierka, tom 2gi Ekonomowa	2	7½
Niboyet, Nowe światy	1	10
Groza, Mozaika kontraktowa. Pamiętnik z roku 1851.	—	20
— Trzy Palmy. powieść ze wschodu . . .	—	15
Janowicz, Jedynak. Powieść	1	—
Günther, Małe a prawdziwe opowiadania .	1	10
Głos duszy. Zbiór nabożeństwa katolickiego	2	—
Dmochowski, Powieści, obrazy i zarysy . .	1	10
Heltzel, Starodawne prawa polskiego pomniki poprzedzone wywodem historyczno krytycznym tak zwanego prawodawstwa Wiślickiego Kazimierza Wielkiego, tom I. . .	10	—

OBWIESZCZENIE.

Na cele miejskie potrzeba na czas do 1. Września 1858. około 85 centnarów rafinowanego oleju, które w drodze licytacyi dostawione być mają.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin na dzień 16. m. b. przed południem o godzinie 11téj na ratuszu przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta. Warunki są do przejrzenia w naszéj Registraturze.

Licyta po terminie przyjęte nie będą.

Poznań, dnia 3. Września 1857.

Magistrat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Kurator Tomasza Mokierskiego pozostałości, Rzecznik Trąmpczyński w Środzie, żąda od sukcessorów w Sroczynie w roku 1827. zmarłéj Józefy Gawrońskiéj z domu Miłodrawskiéj summę 833 Tal. 10 Sgr. wraz z prowizyą od 27. Czerwca 1823. r. na mocy im na to wskazującego wyroku Sądu ziemiańskiego w Poznaniu, z dnia 21. Listopada 1833. i Sądu appellacyjnego tamże z 4. Sierpnia 1835. roku. Do odpowiedzenia téj skargi zapozywamy:

1) Nepomucena Viridianne,
2) Praxedę Elżbietę rodzeństwo Gawrońskich,

na dzień 12. Października r. b. o godzinie 11téj z rana przed Radzcą powiatowym Schwedą publicznie z têm zagrożeniem, że skoro nie staną i aż do wyznaczonéj godziny w terminie przez Rzecznika podpisanéj piśmiennéj odpowiedzi na skargę nie złożą, naprzeciw nim zaoczne postępowanie nastąpi.

Gniezno, dnia 16. Lipca 1857.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

Nowe wozy na żelaznych osiach sprzedaję tanio.
Kocimski, kowal w Poznaniu na Śródce 35.

Prowincyalny Bank akcyjny
Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Czynności Banku rozpoczną się z dniem 15. Października r. b.

W skutek tego wzywamy Akcyonaryuszów niniejszém, aby trzecią ratę,

25 procentu czyniącą, czyli sto dwadzieścia pięć Talarów w pruskiéj brzmiącéj monecie za każdą akcyę, w przeciągu czasu od 6. do włącznie 13. Października r. b.

do kassy Banku przy ulicy Fryderykowskiéj pod liczbą 17. w godzinach przedpołudniowych od 10éj do 12éj zapłacili, w razie bowiem przeciwnym ulegną karze konwencyonalnéj w §. 6. oznaczonéj, i piątą część wypisanéj kwoty czyniącéj.

Dla prędszego wyexpedyowania interessentów, dwie równobrzmiące specyfikacye Numerów akcyj do zakwitowania podać należy.

Poznań, dnia 9 Września 1857.

Rada Zawiadowcza
Prowincyalnego Banku akcyjnego W. Ks. Poznańskiego.
Bielefeld.

Walne zebranie.

Niniejszém wzywa się członków podpisanego stowarzyszenia na walne zebranie na niedzielę

dnia 13. m. b. z rana o godzinie 8éj

w sali szkoły Ludwiki przy ulicy Wodnéj.

Przedmiotem zebrania będzie:

1) Przyjęcie nowo zaprojektowanych Statutów.
2) Wybór przełożonych i rendanta.
3) Wybór komitetu do zrewidowania i pokwitowania rachunków administracyjnych z roku 1855/56.

Niestawający członkowie uważani będą, że przystępują do uchwały przytomnych członków zrzekając się wszelkich excepcyj.

Poznań, dnia 10. Września 1857.

Przełożeni stowarzyszenia poznańskiego pogrzebowego I., II. i IV. klassy.

R. Neumann, prezydujący. *C. W. Paulmann*, przełożony. *H. Neumann*, przełożony

---

J'ai éprouvé un vif plaisir à la réception de la lettre de Marguerite de Valois (rue de M...gne) datée du 28. Août. Je voudrais bien faire une plus ample connaissance avec la belle Pseudonyme, et je la prie de m'honorer au plustôt d'une autre lettre.

Charles d'Alençon.

Młodzieniec sposobiący chłopców do średnich i niższych klass gimnazyalnych szuka pomieszczenia.
Poznań, poste restante B. B.

Niemiec (katol.) szuka miejsca guwernera; bliższe wiadomości udzieli Ekspedycya.

Stralzundskie karty do grania najlepszego gatunku, są zawsze do nabycia u **Izydora Appel jun.**, obok Król. Banku.

Węgle (Braunkohle) dla posiedzicieli gorzelni

Odwołując się na poniższe świadectwa, poleca podpisana ***kopalnia węgli brunatnych,*** jako tani materyał palny, swoje ***węgle,*** do gorzelni i każdéj fabryki.

Zamówienia na każdą ilość węgli, przyjmuje szychtarz ***Neustadt*** w Wronkach i współwłaściciel kupiec ***Hermann Baarth*** w Poznaniu, przy ulicy Dominikańskiéj Nr. 3.; ostatni ma jeszcze w ręku kilka świadectw od panów posiedzicieli gorzelni, którzy węgle te z korzyścią używali, do łaskawego przejrzenia, i może także wskazać mularza, który małą potrzebną zmianę przy ognisku, w krótkim czasie, uskuteczni.

Kopalnia węgli brunatnych „Polonia" pod Wronkami n/W.

Jako materyał palny do parowego kotła w gorzelni majętności ***Dobrojewa,*** używałem w upłynionym roku węgli brunatnych z zakładu kopalni ***Polonia*** pod Wronkami.

Z nabytego doświadczenia, mogę węgle te jako najtańszy materyał palny polecić, albowiem palenie onymi wyszło mi taniéj nawet, niż torf, który sam na terrytoryum Dobrojewa kopać kazałem.

To poświadczam zgodnie z prawdą na życzenie właściciela kopalni Polonia.

Dobrojewo w Sierpniu 1857. ***Pelzel.***

Jako materyał palny do parowego kotła w gorzelni majętności ***Nowejwsi,*** używałem w ostatnim roku węgli brunatnych z zakładu kopalni ***Polonia*** pod Wronkami.

Węgle te, mogę z nabytego doświadczenia polecić jako najtańszy materyał palny, co poświadczam na życzenie właścicielowi wyżéj wspomnionéj kopalni.

Nowawieś w miesiącu Sierpniu 1857. ***Sasse.***

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Król. Sądu powiatowego tutejszego podpisany publicznie sprzedawać będzie najwięcéj podającym w czwartek dnia 24. Września r. b. z rana o godzinie 10. w ***Lwówku*** przed oberzą Werchana:

4 konie cugowe,
7 źrebców 1 do 3 lat starych,
2 powozy,
1 fortepian,

rozmaite meble mahoniowe, różne łyżki srebrne, noże i grabki etc. za gotową zaraz zapłatę.

Grodzisk, dnia 9. Września 1857.

Kommissarz aukcyjny ***Surén.***

Udzielona memu Kassyerowi dóbr Psarskich pod Pniewami Janowi Szenic jeneralna plenipotencya przed Notaryuszem publicznym Panem Ermann z Kościana w r. 1853. niniejszém odwołuję, z powodu ukończonych w tychże dobrach lokalnych sporów i interesów.

Kobelniki, dnia 10. Września 1857.

Walery Hr. ***Kwilecki,*** dziedzic dóbr.

Poszukiwanie kupna lub dzierzawy.

Dobra obejmujące 500 do 1000 mórg w bliskości Poznania poszukują się do nabycia bez pośrednictwa trzeciéj osoby, albo do dzierzawienia większe dobra od 1000 do 2000 mórg w téjże saméj okolicy. Upraszamy o łaskawe oferty, które mają być nadsełane pod cyframi ***C. H.*** Hôtel du Nord Nr. 11.

Wyprzedaż.

Resztę mego składu, obejmującego tylko jeszcze piękniejsze prawdziwe płótno i bieliznę stołową, sprzedaję, ponieważ lokal mój w krótce wypróżniony być musi, po znacznie zniżonych cenach.

T. Schiff, Rynek Nr. 47.

Przy wielkiéj Rycerskiéj ulicy Nr. 10. jest do wynajęcia od 1. Października r. b. pomieszkanie parterowe albo pierwsze piętro z stajnią lub bez, wraz z remizą.

Pszenicę proboszczowską wprost z Holsztynu sprowadzoną, poleca do siewu

Teodor Baarth.

Subjekt do handlu, chrześcianin, posiadający język polski i niemiecki, obeznany z pracami piśmiennemi, znajdzie miejsce od 1. Października r. b. Bliższą wiadomość udzieli Ekspedycya téj gazety.

Najprzedniejszy rafin. oléj rzepiowy

przedaje przy wzięciu 10 funtów po 4¾ Sgr.

Handel farb i fabryka pokostu
Adolfa Asch
Zamkowa ulica Nr. 5. w pobliżu Rynku.

Świeże drożdże funtowe, mające silną moc pędzenia, poleca.

Izydor Appel, obok Król. Banku.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 9. Września 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99¾
dito z roku 1850. . . .	4½	99½	—
dito z roku 1852. . . .	4½	99½	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	95
dito z roku 1854. . . .	4½	99½	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	83½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	99¼	—
dito dito	3½	—	81½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	83¾
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	—	84
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99¼
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	86⅛
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	80¼	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	91½	—
Louisdory	—	—	109⅞
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	3½	—	99